

## Dziesiąta Godzina

2 do 3 nad ranem

### Jezus przyprowadzony do Annasza

Jezu, bądź zawsze ze mną. Słodka Matko, pójdźmy wspólnie śladami Jezusa. Mój Boski strażniku, sprawujesz straż nade mną w Twoim Sercu. I nie chcąc pozostać Samemu beze mnie, budzisz mnie i sprawiasz, że jestem razem z Tobą w domu Annasza.

Właśnie Annasz przesłuchuje Cię w sprawach Twojej nauki i Twoich uczniów. A Ty, O Jezu, broniąc chwały Ojca, otwierasz Swoje Najświętsze usta i głosem donośnym i pełnym godności odpowiadasz: ***“Jam jawnie mówił światu i wszyscy, którzy tu są, wiedzą co Ja powiedziałem.”***

Na Twoje pełne dostojeństwa słowa, wszyscy drżą, ale przewrotność jest tak wielka, że sługa, chcąc oddać cześć Annaszowi, podchodzi do Ciebie i ręką przybraną w żelazo zadaje Ci policzek tak silny, że zataczasz się, a twoja Najświętsza Twarz sinieje.

Teraz rozumiem, Moje słodkie Życie, dlaczego mnie obudziłeś. Miałeś rację. Kto by Cię podtrzymał w tym momencie, gdy jesteś bliski upadku? Twoi wrogowie wybuchają szatańskim śmiechem, szydzą i klaszczą w dłonie, przytakując czynowi tak niesprawiedliwemu jak ten, podczas gdy Ty, chwiejesz się na nogach, nie mając nikogo, na kim mógłbyś się oprzeć. Mój Jezu, obejmuję Cię. A nawet więcej, chciałabym stać się ścianą dla Ciebie i ofiarowuję Ci mój policzek, chętny i gotowy do przyjęcia każdego bólu w imię Twojej Miłości. Chcę Ci dać wynagrodzenie za tą zniewagę i wspólnie z Tobą czynię Ci zadośćuczynienie za bojaźliwość wielu dusz, które się tak łatwo zniechęcają, za tych, którzy ze strachu nie mówią prawdy, za brak respektu należnego kapłanom i za szemranie po kątach.

Ale widzę mój cierpiący Jezu, że Annasz odsyła Cię do Kajfasza a Twoi wrogowie wyprowadzają Cię i korzystając z okazji, zrzucają Cię ze schodów. Moja Miłości, tym bolesnym upadkiem dajesz zadośćuczynienie za tych, którzy wykorzystują nocną porę i popadają w grzech pod osłoną ciemności, przywołujesz również heretyków i niewiernych do światła Wiary.

Chcę Ci towarzyszyć w czynieniu zadośćuczynienia i póki nie dotrzesz do Kajfasza wysyłam Ci moje spojrzenia, aby Cię bronić przed nieprzyjaciółmi. Gdy będę spała, bądź stale moim strażnikiem i obudź, gdy tylko będziesz mnie potrzebował. Daj mi proszę Twój pocałunek i o błogosławieństwo, a ja całuję Twoje Serce i w Nim zasypiam.